

Ceny prenumeraty.
We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
 za codzienną dwukrotną dostawę
 do domu dopłaca się 60 halerzy
Z przesyłką poczt. w kraju
monarchii:
 miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. 3 K. — h.
 kwartal. 7 K. 50 h. | wysyłką 9 K. — h.
 rocznie 30 K. — h. | pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
 Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
 Redakcja, Administracja, Drukarnia
 Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.
Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz
 petytowy lub jego miejsce 20 hal.
 Nadesłane za wiersz petytowy lub
 jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
 it. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz
Drobne ogłoszenia za wyraz C. h.
 najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
 szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów:
 Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
 Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
 Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Środa, 19 lutego.

Imiona: Rzym.-kat. Dziś: Konrada Pust. Jutro: Nicefora M. — Gr.-kat. Dziś: 6. Wukota Pr. Jutro: 7. Parfenija. — Słowiańskie: Dziś: Czciszawa bł. Jutro: Ludomila.
 Wschód słońca 7:08, zachód 5:22.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05*, 7:20, 11—, 12:45*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55*, 10:40, 2:51*; do Kołomyi 2:35; do Stryja 11:30; do Ławoczno 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.
 Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 1-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

Muzea i biblioteki. Ossolinem: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtork. i piątek od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Porzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz niedziel) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, sobory i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polít. 10—1. i od 4—8 w, w niedziele, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątki, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. sw. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedziele i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (sw. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

Wystawy sztuki. Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuki pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (provisorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

Teatr The Empire Vie. Ul. Karola Ludwika 27. Dziś i codziennie wielkie przedstawienie kinematograficzne. Początek punktualnie o g. 8 wiecz. W soboty, niedziele i święta 2 przedstawienia o 4 i o 8 godz. — Bilety do nabycia od g. 4 popoł. przy kasie teatru. Co sobotę całkowita zmiana rdogramu.

Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś dnia 19 bm. doc. pryw. Uniw. dr R. Negrusz: „Chemia nieorganiczna“. Część II. (z demonstr.). Zakład chemiczny Uniw. Długosza 8. Początek o godz. pół do 8.
Raut paniński z taticami na dochód kolonij wakac. dla dziewcząt, w Kasynie m.
Posiedzenia i zgromadzenia. Walne zgromadzenie Stow. przemysł. majstrów murarskich, ciesielskich, kamiennarskich i studniarskich w lokalu Izby rękodziel. (Ratusz II p.) o godz. 6 w. — Zgromadzenie tygodniowe w Tow. politechnicznym z odczytem dr. Stan. Olszewskiego „O węglu brunatnym we wschodniej Galicyi“. (Ul. Zimorowicza 1. 9 o godz. 7 w.). — Walne zgrom. Pol. Tow. przyrodników im. Kopernika w sali instytutu chem. ul. Długosza 6 o godz. 6 w.
Teatr miejski. Dziś o g. 7 w. „Pochodnia pod korcem“, tragedia w 4 aktach Gabryela d'Annunzio.

Proces Wandy Dobrodzickiej.

Wyrok uwalniający.

Wadowice. (Tel. pryw.) Prokurator zrzekł się repliki. Przewodniczący wygłosił resumé. Przyniesli zaprzeczyli wszystkim pytaniom. Ogłoszono wyrok uwalniający, co cała sala przyjęła hucznymi oklaskami. Zarządzono natychmiast wypuszczenie Dobrodzickiej na wolną stopę.

Telegram o zapadłym wyroku otrzymaliśmy wczoraj w chwili, kiedy wydanie popołudniowe było już pod prasą. Zdaliśmy jednak w znacznej części nakładu wiadomość tę jeszcze podać. Podajemy ją jeszcze raz, oraz dalsze depeze naszego korespondenta.

Wadowice. (Tel. wł.) Obrady przysięgłych trwały bardzo krótko, gdyż zaledwie 10 minut.

Gdy zwierzchnik ławy przysięgłych, notaryusz z Oświęcimia, p. Gorączko odczytał ziany już werdykt, jednogłośnie zaprzeczający wszystkim pytaniom co do winy oskarżonej, na sali wybuchnęły huczne oklaski, skarczone surowo przez przewodniczącego.

Oskarżona, wprowadzona na salę dla wysłuchania wyroku, widocznie była zdenerwowana oczekiwaniem. Gdy mijają stół sprawozdawców i jeden z dziennikarzy szepnął jej: „jednogłośnie uwolniona“ — wtedy p. Dobrodzicka po raz pierwszy od początku rozprawy uśmiechnęła się, co znów nadało jej twarzy dziecięcy wygląd.

Ukazanie się oskarżonej w sali wywołało nowe oklaski, z galerii posypały się kwiaty. Przew. Proszę o spokój. Sprawiedliwość nie ma potrzeby w oklaskach.

Po odczytaniu wyroku uwalniającego oskarżoną od winy i kary, oklaski wybuchły po raz trzeci. Przew. Proszę o spokój, w przeciwnym razie każę galeryę opróżnić.

Głos z galerii. My już sami się opróżniamy. W tej chwili rozbrzmiewają okrzyki: „Niech żyje niepodległa Polska!“ i „Niech żyje trybunał“, co stawia przewodniczącego w kłopotliwe położenie.

Przed sądem tymczasem zebrały się masy publiczności, tak wadowickiej, jak i przybyłej z innych miejscowości i oczekiwały na wyjście oskarżonej w celu urzędzenia jej owacy. Publiczność spotkała jednak zawód, gdyż p. Dobrodzicka, chcąc uniknąć owacy, oświadczyła, że nie opuści gmachu, póki publiczność się nie rozjeździe. Postanowiła też obiad zjeść jeszcze w celi i zajęła się pakowaniem książek, które czytała, siedząc w więzieniu.

Pomimo to kilka wytrwalszych pań wadowickich dotarło do celi, gdzie wręczyły p. Dobrodzickiej kwiaty, wycelowały ją i wreszcie zaprosiły na wieczornicę, która miała się odbyć ku jej czci wczoraj wieczorem w sali tutejszego „Sokoła“. P. Dobrodzicka, trochę oszołomiona, gdyż widocznie w więzieniu odzwyczaiła się od stosunków z ludźmi, przyjęła ten objaw uczuć bardzo mile, lecz udziału w wieczornicy odmówiła, a to ze względu na to, iż ojciec jej, który przyjechał do Wadowic, leży w hotelu chory.

Tymczasem przed sądem zebrały się „niższe sześć tysięcy“ Wadowic i te wykonały owacy na cześć p. Dobrodzickiej na swój sposób, z pewnością miłszą od poprzedniej. Krzyczano na jej cześć „hurra!“, a wadowiccy „łaziki“ nie zawahały się nawet przed rzucaniem swych czapek z radości w błoto.

P. Dobrodzicka dziękowała z uśmiechem, mąż się kłaniał i wkrótce konie ruszyły z kopyta do hotelu pod „królem Sobieskim“.

Kiedy się wszystko dobrze skończyło, można podać parę dowcipów z rozprawy.

Kiedy przysięgli mieli udawać się na naradę, ktoś zapytał jednego, jaki według niego zapadnie wyrok.

— No, cóż zasądziły zdaje się jednogłośnie...

— A...?

— Chemika, który tak kiepsko bomby sfabrykował.

Na ciekawe „cóż?“ odpowiada jeden z przysięgłych, po ukończeniu narady, z zafasowaną miną:

— A no, zrobiliśmy co mogliśmy; więcej niestety nie podobna było uczynić.

— Dlaczego?!

— Bo tylko dwunastu głosami zaprzeczyliśmy winy. Trzynastu, zastępca, niestety nie głosuje.

6

MARK TWAIN.

Powiaśtka o koniu.

Tłómaczył A. Z.

(Ciąg dalszy).

— Nie wiem, ale ona zawsze o nim rozpowiada, jako że był to największy bohater Hiszpanii. Oni zawsze walczą o to, to jest dzieci i ona. Oni trzymają stronę Jerzego Washingtona, a ona Cyda.

— Jaktó, biją się?

— Ej nie: kłóca się tak tylko, ot, zwyczajnie, jak dzieci. Oni by chcieli zrobić z niej Amerykankę, a ona powiada, że jest Hiszpanką i że dumna jest z tego.

— No, i jakże ci się to podoba, Mercedes?

Uczę ją sam, i duże robi postępy — wszystko zważywszy. Ale fakt jest, że nie urodziła się na uczoną osobę, a jak widzę ją wpatrzoną tęskno w równiny za oknem, to otwieram drzwi, i wypuszczam ją na wolność. Trudna rada! Geniuszem nie jest i robi czasem myłki, tak jak wszystkie dzieci, ale taka kontenta, jak może odpowiedzieć bez namysłu! Pytam ją naprzykład: „Co to jest metr kubiczny?“ — „Taki, co urodził się na Kubie“. Potem znów z gramatyki: „Dziewczyna jest rodzaju męskiego, a dziewczynka żeńskiego, bo mniejsza“. Za to w językach obcych ma wprawę, bo nasi żołnierze do rozmaitych narodowości należą, a i w języku Indian ćwiczy się pilnie.

VI.

Soldier-Boy i Meksykański koń.

— Zkąd tu przybyłeś?
 — Od Słonych Jezior.
 — Jesteś w służbie wojskowej?
 — Nie, w handlu.
 — W handlu rabunkowym, zapewne?
 — A ty co o nim wiesz?
 — Poznałem twego pana. To renegat, złodziej koński i łajdak. Ukradł ciębie, nieprawdaż?
 — Coś w tym rodzaju.
 — Jak ci na imię?
 — Które imię?
 — Jaktó, masz ich więcej?
 — Za młodu miałem uczciwe imię, ale już go zapomniałem, a teraz dają mi nowe, każdą razą, co mnie ukradną. Mam już trzynaście aliasów.
 — Aliasów? Cóż to jest alias?
 — Fałszywe nazwisko.
 — Alias. Bardzo ładne słowo, brzmi bardzo uczennie i cerebralnie. Lubię takie. Czy jesteś wykształcony?
 — Nie bardzo; nie miałem sposobności, a prztem nie pochodzę z wysokiego rodu. Ty naprzykład umiesz mówić moim dyalektem, ale widzę, żeś gentleman.
 — Tak, ród mój bardzo dawny. Jestem koń kopalny.
 — Co takiego?
 — Kopalny. Pierwsze konie były kopalne, dwa miliony lat temu i nawet ludzie z uszanowaniem o nich mówią.
 — Proszę! Wiedziałem, że musisz być dystyngowa-

waną osobą, tak ładnie wyglądasz, i takie masz piękne maniere. A jakże się nazywasz?

— Soldier-Boy. Musiałeś już o mnie słyszeć.

— Co, sławny Soldier-Boy?

— Ten sam.

— No, no! Czy ja kiedy myślałem, że rozma-
 wiać będę z tak znaną i wielką osobistością! Koń Buffalo-Bill'a I W całym świecie sławny! A czy zawsze należysz do naczelnika armii podjazdowej?

— Zawsze, ale teraz pożyczyl mnie najszlachetniejszej, najlepszej, najmilszej excelencyi, Katarzynie, kapralowi siódmego pułku kawalerii, i chorążemu-porucznikowi dziewiątych dragonów, U. S. A. Niech spokój z nią będzie!

— Amen! Któż to taki?

— Hiszpańska pani, kwiat książęcego domu. Cud prawdziwy; wszystko wie, wszystko umie, złote ma serce i chwałą jest swojego rodu. Spokój z nią!

— Amen!

— Opowiem ci o niej.

— Słucham, zachwycony.

— A więc, gdy tu przybyła, w trzy tygodnie wojskowości się nauczyła, i zrobili ją oficerem — podwójnym oficerem. Codzień jeździła jak każdy żołnierz i umiała trąbić i sama komenderować. Pewnego dnia urządzili wyścigi dla dzieci. Było ich siedemnaścioro, a ona między niemi najmłodsza. Były to wyścigi z przeszkodami, cztery płoty, dość wysokie. Nagrodą była srebrna trąbka z czerwonymi kutasami, bardzo ładna, i Buffalo Bill, pragnąc, aby ją wygrała, zaproponował, żeby na mnie jechała. Ale ona mu odpowiedziała, że byłoby nieuczciwie i niegodnym oficera i gentlemana, bo wiadomo, że ze mną żaden koń równać się nie może, i Buffalo Bill powinien się wstydzić. (C. d. n.)

P. Dobrodzicka udała się wczoraj wieczorem do Krakowa, za kilka dni jednak wraca do Wadowic, gdzie wraz z mężem zajmie się malowaniem kurtyny dla „Sokoła“.

Z wielu stron nadeszły do p. Dobrodzickiej telegramy z życzeniami.

* * *

Na zakończenie należy podnieść jeszcze raz nadzwyczajną bezstronność, takt i uprzejmość, z jaką przewodnicząca, prezydent sądu p. dr. Stawarski prowadził całą rozprawę, oraz jego niezwykle uprzejme zachowanie się wobec dziennikarzy, którym z całą gotowością czynił wszelkie ułatwienia w pracy.

Również ze strony urzędu pocztowego doznaliśmy wszelkich ułatwień i można śmiało powiedzieć, iż poczta tutejsza robiła wszystko, a raczej więcej, niż mogła wobec niesłychanego nawału depesz i rozmów telefonicznych. Dość powiedzieć, iż przedwczoraj tutejszy telefon międzymiastowy „odrobił“ 51 rozmów minimum po 6 minut.

* * *

Kraków. (Tel. wł.) Prawdziwie zabawną rolę odegrało już po wyroku starostwo wadowickie.

Jak donosiłem, p. Dobrodzicka miała wczoraj wieczorem wyjechać do Krakowa, to też do pociągu, odchodzącego z Wadowic po godz. 8 wiecz., zebrały się tak wielkie masy publiczności na dworcu, że ledwo się można było przecisnąć do wagonów.

Tymczasem p. Dobrodzicka nie zjawiała się i oto dlatego: Starostwo wysłało do niej po rozprawie swego funkcjonariusza z tyłoma kwestyami i obawami co do możliwej demonstracji przy odjeździe, iż nagabywana oświadczyła wreszcie, że choć nie myśli się powodować obcymi względami, lecz demonstracji nie lubi i wyjazd odłoży.

Na zapytanie co do terminu wyjazdu odrzekła, iż wyjedzie, kiedy będzie się jej podobało, ponieważ jest wolną i nie myśli się nikomu opowiadać.

Tymczasem wiadomość o przyjeździe p. Dobrodzickiej rozeszła się po Krakowie i do pociągu, przychodzącego do Krakowa o godz. 11 w nocy, zjawily się tłumy, zaległy wszystkie sale i kurytarze, peron oraz plac przed dworcem.

Nadchodzący pociąg powitano okrzykami i wiwatami. Dopiero po wytumaczeniu zebranym, że p. Dobrodzickiej w pociągu niema, tłumy zwróciły się ku miastu ze śpiewem „Jeszcze Polska nie zginęła“.

Data urodzin Słowackiego.

Ze względu na zbliżającą się rocznicę Słowackiego zwraca uwagę wszystkich Leopold Méyet, że w oznaczaniu daty urodzin twórcy „Lilly Wenedy“ powtarza się wciąż jedna i ta sama pomyłka.

Za Małeckim, który podał dzień 23-ci sierpnia 1809 r. jako dzień urodzin poety, powtórzyli tę wiadomość wszyscy piszący o Słowackim. Data ta znajduje się nawet w trzecim „poprawnym i pomnożonym“ wydaniu dzieła Małeckiego, ją przyjmują jako ustaloną wszystkie najnowsze o Słowackim prace, nie zwracające uwagi na stosowanie w tym wypadku stylu kalendarzowego. Otóż data 23-go sierpnia, uważana popularnie za dzień wedle nowego stylu, jest datą stylu starożytnego.

„Wszystkie wiadomości — pisze Méyet — o dniu tym, czerpano dotychczas bez żadnej krytyki i sprawdzania, najpewniej tylko z korespondencji poety, gdyż nieznaną była ani metryka jego urodzin, ani też jakikolwiek inny akt autentyczny, dzień ten niewątpliwie oznaczyć mogący. Oznaczano go też na d. 23-go sierpnia 1809 r.

„Nawet Towarzystwo literackie imienia A. Mickiewicza we Lwowie, zapoczątkowawszy urządzenie obchodu narodowego dla upamiętnienia tej rocznicy, postanowiło pierwotnie dzień ten święcić 23-go sierpnia (now. st.) 1909 r. Później dopiero z innych względów odłożono uroczystość tę do jesieni, do właściwszej dla niej pory.

„Słowacki urodził się w istocie dn. 23-go sierpnia 1809 r. w Krzemieńcu i dzień ten żadnej nie ulega wątpliwości. Powstanie ona dopiero wówczas, gdy zaczniemy zastanawiać się nad pytaniem: czy ową datę obliczyć należy według nowego, czy też starożytnego stylu?

„W przedmowie do swojego wydania „Listów Juliusza Słowackiego“ (T. I. str. X) po raz pierwszy objaśniłem tę datę według starożytnego stylu, a za mną prof. Józef Tretiak w swej głośnej książce o „Juliuszu Słowackim“ (Historia ducha poety i jej odbicie w poezji. Kraków 1903, str. 3) podał również dzień 23-ci sierpnia starożytnego stylu, jako dzień urodzenia poety“.

Zasłużony wydawca listów Słowackiego szerzej uzasadniał swego czasu sprawę tę w fejttonach „Kuryera Warsz.“ opierając się na wywodzie prawnohistorycznym i na metryce chrztu poety, sporządzonej 24-go sierpnia starożytnego stylu.

Sprawa jest wielkiej wagi; słusznie zwraca Méyet uwagę, że nie można wprowadzać do roczników literatury żadnej daty błędnej, tembardziej zaś, jeśli o Słowackiego idzie.

Kwestya podobna została podniesiona, kiedy szło o to, czy datę urodzin Mickiewicza obliczać wedle starożytnego czy nowego stylu. Wywody Méyeta w r. 1898 nie spotykały się z żadną opozycją i dzień 24 grudnia 1798 r. został przyjęty jako niezaprzeczony dzień urodzin Mickiewicza.

„Lecz nie wynika z tego bynajmniej — twierdzi Leopold Méyet — aby datę urodzin Juliusza Słowackiego obliczać również wedle nowego stylu.

Słowacki urodził się w innym czasie, w innej dzielnicy dawnej Rzeczypospolitej i pod innym obowiązującym tam prawem“.

Wszystkie dotąd zebrane przez L. Méyeta fakty i argumenty doprowadzają do tego stanowczego wniosku, że Słowacki urodził się w dniu 23-go sierpnia starożytnego stylu czyli w dniu 4-go września nowego stylu 1809 r.

A bez względu na różnicę, zachodzącą w tym wieku między nowym a starym kalendarzem, która obecnie wynosi dni 13, a w chwili przyjścia na świat Słowackiego wynosiła o dzień mniej, tylko dzień 4-ty września obecnie i na przyszłość uważać należy za dzień jego urodzin. Dla uniknięcia zaś wszelkich wątpliwości, gmatwań i zamieszania, należy odąd podawać bez dalszych objaśnień dzień 4-ty września jako dzień jego urodzin.

Leopold Méyet zapowiada obszerniejszą, wkrótce zjawić się mającą pracę, w której czytelnik znajdzie wywody, tyczące się ustalenia historycznej daty.

Z ostatniej poczty.

§ **Przejechany przez pociąg.** Między stacyami Pruchną a Zebrzydowicami, kolei Północnej na Ślązku cieszyńskim, onegdaj wieczorem pociąg pośpieszny przejechał 39-letniego banmistrza Weissmanna, który zginął na miejscu. Zmarły osierocił żonę i troje dzieci.

§ **Tragiczny wypadek.** W szpitalu garnizonowym w Poznaniu odbył się w tych dniach proces przeciw pewnemu żołnierzowi o dezercję, która spowodowała wyjątkowo tragiczne następstwa. Oskarżony, nie mogąc się przyzwyczaić do rygoru wojskowego, postanowił uciec i plan swój wykonał. Błąkał się dwa dni bez pożywienia około Krotoszyna. Trzeciej nocy schronił się w stertę łubinu. Nazajutrz rano nie mógł już opuścić swej kryjówki, gdyż odmroził sobie obie nogi. Głód zaspakajał ziarnami, pragnienie wilgocią lody łubinu. W takiej nędzy przebywał trzy tygodnie; znaleziono go przy zwózce łubinu w zupełnie wycieńczonym stanie. W lazarecie wojskowym w Poznaniu odcięto mu obie nogi, aż po kolana.

Oskarżyciel zażądał za ucieczkę z pod chorągwi 43 dni więzienia. Sąd był zdania, że zachodzi tu jedynie oddalenie się bez pozwolenia i skazał go na tydzień aresztu średniego.

§ **Bankructwa niemieckie.** Nie przebrzniała jeszcze sprawa Friedberga, a znów donoszą o wielkim bankructwie. Mianowicie w Głogowie zawiesiła wypłaty fabryka oleju Moryca Getzelta. Długi wynoszą przeszło milion marek. Właściciel uciekł.

§ **Niemiecki następca tronu rozpoczął z d. 13 bm.** słuchać wykłady na wydziale budowy maszyn politechniki charlottenburskiej. Przyszły cesarz niemiecki wybrał te wykłady, które uwzględniają społeczną stronę wielkich zakładów mechanicznych, oraz ekonomiczne podstawy i wyniki przemian i przenoszenia energii.

§ **Tajemnicza kradzież pereł.** Jak już donosiliśmy w krótkości, w Berlinie skradziono hr. W. sznury pereł, wartości 267.000 marek. Kradzież spełniono w następujących okolicznościach. Hrabina, wróciwszy z teatru, zdjęła naszyjnik, i złożywszy go w kasetce, w sypialni, udała się do sąsiedniego pokoju na herbatę. Gdy po chwili wróciła, aby schować jeszcze kołczyki, w kasetce już nic nie było; naszyjnik, oraz szpilka z olbrzymią perłą, wartości 17.000 m., zniknęły. Przywołana natychmiast policja nic dotychczas nie wykryła; pokojówka przeczy stanowczo udziału w kradzieży, zaś w całym domu nie można było stwierdzić obecności obcej osoby. Tajemnicę trochę rozświetla fakt, iż wychodzące na ulicę okno pokoju służącej, znajdującego się obok sypialni hrabiny, było otwarte.

§ **Fabryka fałszywych banknotów.** W Charlottenburgu, pod Berlinem, wykryto warsztat do wyrobu fałszywych banknotów rosyjskich. Policja przypuszcza, że zakład ów prowadzili członkowie którejś organizacji anarchistycznej. W „zakładzie“, mieszczącym się w pewnej podrzędnej restauracji, znaleziono prasę drukarską, próbki papieru i klisze 50-cio i 500-rublowek. Aresztowano właściciela restauracji, oraz dwóch robotników. Przypuszczają, iż fabryka jest własnością tych samych osób lub organizacji, co i wykryty niedawno w Berlinie skład broni i papieru do wyrobu 3-rublowek.

§ **Wywłaszczenie w Izbie panów.** „Frankfurter Ztg.“ podaje kilka nieznanych jeszcze wiadomości o przebiegu obrad nad projektem wywłaszczenia w komisji Izby panów. Między innymi donosi, że w komisji nie tylko nie zgodzono się na czynione przez rząd propozycje, lecz odpowiedziano na nie wnioskiem o odroczenie całego projektu na 6 miesięcy. Większość komisji nie zdecydowała się na poparcie tego wniosku, ani też na zupełne odrzucenie projektu wywłaszczenia. Ale nie dała odwieść się od powziętego już przed tygodniem postanowienia, aby osłabić niebezpieczne następstwa polityki rządowej przez zaprowadzenie w projekcie zmian odpowiednich.

§ 13 a, zabraniający wywłaszczania ziem kościelnych, własności zakładów dobroczynnych, oraz włości odziedziczonych i pozostających od lat 10 w rękach teraźniejszego swego właściciela, odrzucono większością 18 głosów przeciw 7. Cały przekształcony projekt ustawy

przyjęła komisya nieznacznie tylko większością 14 głosów przeciw 11. Nie jest to jednak objaw korzystny dla rządu, lecz przeciwnie. Ci członkowie komisji, którzy głosowali przeciw całej ustawie, są stanowczymi przeciwnikami wszelkiego wywłaszczenia wogóle, a sprawozdawca „Frankf. Ztg.“ jest przekonany, że także z pośród tych 14, którzy głosowali za ustawą, niektórzy w chwili ostatniej mogą przejść do stanowczej opozycji.

Podług ostatnich wiadomości, komisya Izby panów ustaliła d. 20 bm. swe sprawozdanie z obrad nad projektem nowej ustawy antypolskiej, a pełna Izba rozpocznie d. 26 bm. swe obrady nad tym projektem w drugim czytaniu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Ruch wyborczy.

Brody. (Tel. wł.) Na odbytem wczoraj plenarnem posiedzeniu Izba handlowa jednogłośnie postawiła i uchwaliła kandydaturę sekretarza Izby dra Stanisława Rittla, jako kandydata na posła do Sejmu krajowego.

Mianowania.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz nadał docentom prywatnym uniwersytetu krakowskiego dr. Aleksandrowi Baurowiczowi i dr. Kazimierzowi Majewskiemu tytuł nadzwyczajnych profesorów.

Sankcya uchwał sejmowych.

Wiedeń. (TBK.) Cesarz sankcyonował uchwały Sejmu galicyjskiego w sprawie upoważnienia reprezentacji pow. w Kaluszu i Limanowej do zaciągnięcia pożyczek 28.800, względnie 20.000 kor.

Deputacya emerytów kolejowych.

Wiedeń. (TBK.) Minister skarbu przyjął wczoraj deputacyę emerytowanej służby starego stylu kolei państwowych, która wręczyła mu memoriał z prośbą o zwolnienie emerytur jej z temi, jakie otrzymują spensjonowani od dnia 1 stycznia 1907. Minister przyrzekł zbadanie i jak najzyczliwsze uwzględnienie życzeń.

Sprawy parlamentarne.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z kół niemieckich donoszą, że t. zw. komitet „dwunastu“ można uważać za już nieistniejący. Istniał zamiar zwołania plenarnego zgromadzenia wszystkich stronnictw niemieckich, odstąpiono jednak od tego projektu z obawy, iż na tem zgromadzeniu mogłoby przyjść do zbyt żywej wymiany zdań.

Natomiast stronnictwa niemieckie zastanawiają się nad stworzeniem nowej organizacji, która gwarantowałaby jednolite postępowanie stronnictw w sprawach narodowościowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ donosi, że obecnie w pertraktacjach co do t. zw. węgierskiej kwestyi wojskowej zajdzie o tyle zmiana, iż podczas gdy dotychczas pertraktacje w tych sprawach toczyły się zwykle między ministerstwem wojny i rządem węgierskim, lub między rządem węg. a koroną, obecnie rokować będą rząd austriacki z rządem węgierskim — oto podstawa jedynie możliwa do dalszego dyskusowania tych spraw.

Ten sam dziennik wysnuwa z przedwczorajszego oświadczenia ministra wojny w komisji delegacji wniosek, iż żądanie węgierskiej komendy nie stoi już na pierwszym planie żądań większości węgierskiej, i że ministerstwo wojny uważa za możliwą zgodę z Węgrami bez przyznania komendy węgierskiej.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Die Zeit“ donosi, że rząd zamierza domagać się w najbliższym czasie od parlamentu kredytu dodatkowego w kwocie 259 1/2 milionów koron na budowę kanału Dunaj-Odra. Jeśli pomimo uchwały z r. 1901 rząd nie domagał się kredytów, to dlatego, iż nie chciał wyłożyć kwoty, jaka wypadła po istotnym obliczeniu kosztów kanału. Rząd po doświadczeniach z kolejami alpejskimi nie chce wchodzić w konflikt z parlamentem z powodu przekroczenia kredytów.

Parlament więc ponownie będzie rozstrzygał, czy kanał Dunaj-Odra ma być budowany, czy nie.

Komisya budżetowa.

Wiedeń. (TBK.) Komisya budżetowa Izby posłów przyjęła rozdział „podatki konsumcyjne“ i tytuł „nadworna drukarnia państwowa“.

Komisya przyjęła do działu „podatki pośrednie“ rezolucyę p. Ploja w sprawie przedłożenia ustawy o opilstwie i rezolucyę p. Diamanda w sprawie wystąpienia przeciw dążnościom producentów spirytusu co do zamiany kontyngentu spirytusu na prawo, mające być wykupionem, oraz rezolucyę w sprawie zniesienia podatku konsumcyjnego od nafty.

W dyskusji nad działem „drukarnia państwowa“ p. Kozłowski uznał czynność drukarni państwowej, która jest lepsza od podobnych drukarni w innych państwach, żądał jednakże ścisłego przestrzegania spoczynku niedzielnego, oraz w interesie stanu robotniczego sporządzenia poszczególnych druków dla krajów w drukarniach krajowych.

Dział ten przyjęto, poczem przystąpiono do dyskusji nad działem „tytuł“. Po przemówieniach pp. Hoffmann-Wellenhofa, Szramka i d'Elverta obrady przerwano.

Następne posiedzenie dziś.

Delegacya austriacka.

Wiedeń. (TBK.) Komisya kredytu okupacyjnego delegacji austriackiej uchwaliła wczoraj kredyt okupacyjny.

Wiedeń. (TBK.) Plenarne posiedzenie austriackiej delegacji rozpoczęło się wczoraj o godz. 11:25 przedpołudniem.

Przewodniczący podał do wiadomości podziękowanie cesarza i wielkiej księżny Alicji toskańskiej za kondolencję, złożoną przez delegację z okazji śmierci w ks. toskańskiego Ferdynanda, oraz podziękowanie portugalskiego posła za kondolencję z powodu zamordowania króla.

Przystąpiono do porządku dziennego: sprawozdanie komisji wojskowej o ordynaryum wojskowym.

Sprawozdawca Kozłowski zaznacza, że komisja budżetowa w r. 1906 i 1907 oznaczyła jako rzecz pożądaną możliwe ograniczenie nadzwyczajnych wydatków wojskowych. W przedłożeniu rządowym ogólne zapotrzebowanie na wojsko wynosi okragło o 2,537.419 koron mniej, aniżeli w roku ubiegłym. W ordynaryum co prawda jest większe zapotrzebowanie o 7,217.607, mimoto budżet ma charakter budżetu normalnego, ponieważ tylko kwota 563.363 k. ma uznanie nowego zarządzenia, a suma 687.072 kor. na nową organizację jest nieodzownym rezultatem zaprowadzenia połowych dział; podrożenie zaś środków żywności jest okolicznością, od woli administracji wojskowej niezawisłą.

W przekonaniu, że jest rzeczą honoru państwa dbać o oficerów i żołnierzy, jakoteż uwzględniając reformy, jakie pod względem uregulowania płac w bardzo wielu gałęziach służby państwowej przeprowadzono, obradowała komisja budżetowa nad wnioskiem Latoura i Schraffa, co do podwyższenia płac oficerów i żołdu żołnierzy. Wniosek ten podczas dyskusji nad ordynaryum zyskał poparcie i oby jak najprędzej przemienił się w czyn.

Komisja omówiła również w wyczerpujący sposób znaczne postępy, jakie armia poczyniła zarówno co do panującego w niej ducha, jak co do organizatorskich reform i przyswojeniu sobie zdobyczy nowożytnej techniki i umiejętności.

Także te gałęzie służby poddano wyczerpującej dyskusji, które dotyczą najżywniejszych interesów ludności, ekspansji miast itp. W toku dyskusji nie mogła komisja pozostawić bez wzmianki ubolewania godnego faktu, niedośćcia do skutku podwyższenia kontyngentu organizacyi artylerii i łączy się z tem także powód odroczenia przedłożenia nowej ustawy wojskowej i nowej wojskowej ustawy karnej. Fakty te zarówno z wojskowo-technicznego stanowiska, jakoteż ze stanowiska socyalnych i gospodarczych interesów ludności są godne ubolewania, ponieważ organizacyjne reformy w wielu gałęziach armii są bardzo potrzebne. Ludność niecierpliwie czeka na zaprowadzenie dwuletniej służby wojskowej i nowej wojskowej ustawy karnej, które to dzieła są wprost przykazaniem humanitarności. Ze względu na mowy ministra Andrassyego, według którego klęska Austrii byłaby także klęską Węgier i ze względu na wywody węgierskiego sprawozdawcy Okolicsanyiego, mowca nie porzuca nadziei, że możliwie jak najprędzej nastąpi wyjaśnienie w tych sprawach. — Mowca zaleca budżet do przyjęcia.

Do głosu „pro“ zapisani są między innymi del. Kuszcziakiewicz i Londzin. Zabrał głos Kiofacz.

Niedoszły zamach.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jeden z dzienników donosi, iż fabryka dynamitu pod Preszburgiem wysłała w tych dniach do Wiednia większy transport dynamitu (690 kg.) który następnie miał odejść dalej koleją południową. Przy rewizji wagonów na stacji Stadlau pod wozem z dynamitem znaleziono paczkę bawełny do czyszczenia, przepojoną naftą. Policja, podejrzewając zamach, szuka sprawców.

Spóźniona kondolencja.

Budapeszt. (TBK.) W Sejmie węgierskim prezydent gabinetu dr. Wekerle wniósł na początku posiedzenia, aby Izba wyraziła współczucie i potępienie z powodu zamachu w Lizbonie.

P. Ugron oświadczył, że potępią wszelkie morderstwa, a więc także i królobójstwa, ale potępią też królów, którzy pozbawiają narody wolności i gnębią konstytucję. (Potakiwania na lewicy). Tyran nie zasługuje ani na szacunek, ani na współczucie, które należy się narodowi portugalskiemu.

Minister oświaty Apponyi oświadczył, że należy potępić stosowanie środków zbrodniczych, nawet gdy chodzi o sprawę zasługującą na sympatię (Potakiwania). Węgry zawsze wykluczali w walce o wojność morderstwa polityczne.

W głosowaniu cała Izba, z wyjątkiem kilku członków partii niezawisłości, głosowała za wnioskiem dra Wekerlego, poczem posiedzenie zamknięto.

Notaryusz defraudantem.

Steinamanger. (Węg. Biuro koresp.) Tutejsza Izba notaryalna zasuspendowała notaryusza Juliusza Apathy, który, dopuściwszy się defraudacyi, zbiegł rzekomo do Styrii.

Wysłano za nim listy gończe.

Kwoty zdefraudowanej dotąd nie obliczono.

Ks. Bülow.

Kolonia. (Tel. wł.) „Köln. Volks-Ztg.“ twierdzi, że stanowisko ks. Bülowa jest stanowczo zachwiane ponieważ w najwyższych sferach obudził przeciwko sobie niechęć za zamiar odłożenia reformy finansowej skarbu rzeszy niemieckiej.

Berlin. (Tel. wł.) Wybórny dowcip zrobił znany poseł katolicko-niemiecki Erzberger, członek centrum,

który swoimi rewelacyami w kwestyi polityki kolonizacyjnej doprowadził do zerwania stosunków pomiędzy centrum a ks. Bülowem. Oświadczył on, że znany bankier berliński Friedberg uciekł z Berlina dlatego, że chciano go zrobić sekretarzem stanu skarbu rzeszy niemieckiej. Ten dowcip kursuje już dziś w całych Niemczech i jest dowodem, jak dalece powaga ks. Bülowa upadła wskutek jego niefortunnej taktyki wyszukiwania gwałtownego kandydatów na posadę sekretarza stanu skarbu rzeszy niemieckiej, której nikt absolutnie przyjąć nie chce.

Parlament niemiecki.

Berlin. (TBK.) W parlamencie toczyła się dalsza dyskusja nad etatem pocztowym. Przy pozycyi „wydatki na średnich i niższych urzędników“ zgłoszono wniosek, aby urzędnikom tym w Poznańskim i w Prusiech zachodnich przyznano osobne dodatki i na ten cel uchwalono 690.000 marek.

P. Schulz oświadczył się za tym wnioskiem i wskazał na to, że takie same dodatki uchwalono dla Alzacji.

P. Singer przemawiał przeciw dodatkom i nazwał je premiami za szykanowanie Polaków.

Proces port-arturski.

Petersburg. (TBK.) W procesie o poddanie Portu Artura gen. Stössel oświadczył z godnością w wywodzie końcowym, że sądził, iż przez wydanie tej fortecy służył ojczyźnie. Jest wyłącznie sam za to odpowiedzialny i gotów jest, jeśli potrzeba, ponieść karę śmierci.

Parlament włoski.

Rzym. (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu Izby deputowanych toczyła się dyskusja nad wnioskiem dep. Bistattiego w sprawie wyłączenia nauki religii ze szkół ludowych.

Następnie dep. Barzilai ze skrajnej lewicy nazał wniosek, wzywający rząd, aby rozważył stosunki, jakie ostatnie koncesje tureckie na półwyspie bałkańskim wytworzyły dla politycznych i ekonomicznych interesów Włoch i dla Europy.

Parlament angielski.

Londyn. (TBK.) W ciągu dyskusji nad rezolucją Percy'ego w sprawie rosyjsko-angielskiego układu wystąpił sekretarz państwowy Grey przeciwko zapatrywaniu, jakoby Anglia z powodu wewnętrznego położenia w Rosyi nie powinna była zawierać z nią ugody. — W ostatnich dwu latach zacieśniły się stosunki angielsko-rosyjskie na korzyść obu krajów. Sekretarz stanu wskazał na nieufność, jaka panowała w Rosyi ku Anglii w ubiegłych latach, podkreślił, że obecna ugoda nie oznacza żadnej niekorzyści dla Anglii; wprawdzie Rosya otrzymała pewne ustępstwa handlowe, nie zyskała jednakowoż niczego, co by dla Anglii tworzyło interes i do czego by miała prawo.

Polityka i dyplomacja.

Berlin. (TBK.) „Kuryer giełdowy“, omawiając głosy rosyjskiej prasy, zwrócone przeciw zapowiedzi bar. Aehrenthala co do projektowanej budowy kolei w Sandzaku, wskazuje na to, że rosyjska prasa dopiero przez paryską i londyńską prasę zachęcona poczęła zajmować się tym projektem, stwierdza dalej, że projekt ten był wcale niespodzianką, gdyż mocarstwa, które podpisały układ berliński, wczas o tej kolei zawiadomiono; ponadto projekt ten dawno już podniesiono. Również nie należy przykładać zbyt wielkiej wagi do stanowiska rosyjskiej prasy wobec Austro-Węgier i Niemiec. Prasa ta umie rozdmuchiwać do niebywałych rozmiarów polityczne i międzynarodowe wydarzenia. Prasie rosyjskiej chodzi teraz o to, aby korzystając z wzburzenia opinii wewnętrznej, osiągnąć jakąś kompensatę od Austro-Węgier. Projekt Austro-Węgier nie narusza w niczem układu z Müurzsteg. Sposób traktowania tej całej sprawy w prasie rosyjskiej dowodzi, jak mało logiki jest w polityce, uprawianej przez tę prasę.

Paryż. (Tel. wł.) Dziennik „New-Jork-Herald“ donosi z Petersburga, iż w tamtejszych kołach politycznych obiega pogłoska, jakoby bezpośrednio miało nastąpić ogłoszenie ugody, zawartej między Rosją, Francją, Anglią i Włochami w sprawach bałkańskich. Ugoda ma na celu przeciwdziałanie polityce Austro-Węgier i Niemiec na Bałkanach i postanawia łączne działania Rosyi i Anglii.

Prasa rosyjska jednogłośnie podkreśla ścisły związek, łączący Rosję z Anglią i dalej wypowiada zdanie, że Austro-Węgry z obawy przed koleją Dunaj-Adria zrezygnują z linii Nowobazarskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Z petersburskich kół dyplomatycznych donoszą tu pogłoskę, że niebawem nastąpi opublikowanie ważnego aktu, stwierdzającego nowe ugrupowanie mocarstw w kwestyach polityki bałkańskiej. Według tego Rosya i Anglia mają działać w stosunku do Turcyi wspólnie.

Celem nowego ugrupowania jest odosobnienie Austro-Węgier i Niemiec w polityce bałkańskiej.

Londyn. (Tel. wł.) Tutejsza prasa ciągle jeszcze żywo komentuje konflikt, powstały w kwestyach bałkańskich.

„Times“ pisze, że najlepiej by zrobiono, gdyby zarówno w Petersburgu jak i w Wiedniu sprawiono należyty pogrzeb traktatowi z Müurzsteg. Tylko wspólna działalność wszystkich mocarstw zdolna jest odciąć niebezpieczeństwo wojny. Akcja w pojedynkę na Bałkanie jest zawsze niebezpieczna. Anglia jest tego świadoma, mimo że widoczna obecnie bezskuteczność reform w Macedonii prowokuje ją do akcji na własną rękę przeciw sułtanowi.

Inne dzienniki piszą w podobnym tonie.

„Daily Telegraph“ pisze między innymi, że wpływ na działalność mocarstw na Bałkanie należy już do historii.

„Daily Mail“ podkreśla, że budowa kolei na Bałkanie posiada analogiczne znaczenie, jakie miała ta sama kwestya przed 10 laty w Chinach. Mocarstwo, które chce posiadać wpływ polityczny, musi budować linie kolejowe. Stąd wynika niechęć Rosyi do austro-węgierskiej polityki, zainicjowanej przez br. Aehrenthala.

Londyn. (TBK.) B. Reutera dowiaduje się z oficjalnych kół angielskich, że wogóle nic o tem nie wiadomo, aby, jak to donosi prasa rosyjska, zawarcie umowy między Anglią a Rosją w sprawie bliskiego Wschodu było prawdopodobne.

Wiadomość tę wywołała niewątpliwie sytuacja, wytworzona przez projekt kolejowy bar. Aehrenthala, jednakże o ile w Anglii wiadomo, nie ma ta wiadomość oficjalnej podstawy.

Co się tyczy skutków, jakie oświadczenie Austro-Węgier mogłoby wyrzucić na koncert europejski w sprawie reform macedońskich, to B. Reutera dowiaduje się z kół dobrze poinformowanych, że polityka rządu angielskiego jest czysto humanitarna i pozostanie taką bez zmiany. Dlatego też Anglia nadal w porozumieniu z innymi mocarstwami nalegać będzie na przeprowadzenie koniecznych reform w Macedonii. O ile ostatnie wydarzenia wywarły wpływ na koncert europejski, obecnie trudno przewidzieć. Podczas gdy ten rozwój rzeczy wcale nie może zmienić stanowiska Anglii, należy jeszcze wyczekać, jak wpłynie on na rządy w Petersburgu i Wiedniu.

Co się tyczy austro-węgierskiego projektu kolejowego, panuje zdanie, że jakkolwiek jest on legalnym rozwojem polityki austro-węgierskiej w myśl traktatu berlińskiego, to chwila obecna nie wydaje się stosowną, aby teraz z takim projektem występować, gdy mocarstwa zajęte są wywieraniem nacisku na Portę w sprawie reform sądowych w Macedonii. Ponieważ austro-węgierskiemu projektowi kolejowemu, jako takiemu, nie można zarzucić, nie należy uważać za konieczne, aby mógł on zakłócić koncert europejski w Macedonii. Skutek, jaki wyrzuci propozycja austro-węgierska na istniejącą umowę międzynarodową, będzie można dopiero wówczas osądzić, gdy będzie więcej o tem wiadomo, jaki wyrzuci ona wpływ na mocarstwa, podpisane na programie z Müurzsteg.

Alarmy wojenne.

Londyn. (Tel. wł.) We wczorajszym artykule dziennik „Daily Telegraph“ wskazuje na konflikt wynikły na Kaukazie i podkreśla, że zbliżają się bardzo poważne chwile.

Dziennik apeluje do kół miarodajnych, aby porzuciły spory o polityce flotowej, i dbały o rozwój floty angielskiej.

Berlin. (Tel. wł.) Według informacji petersburskiego korespondenta „Berl. Tagebl.“ rząd rosyjski nie mieszał się do wywołania alarmu z powodu sytuacji na granicy kaukaskiej. Wybuch starcia zbrojnego uważa rząd za wykluczony, i zapewnia, że na granicy panuje spokój.

Należy przypomnieć, że rosyjskie ministerstwo spraw zagranicznych utrzymywało to samo na godzinę przed zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Japonią.

Szereg poważnych polityków ocenia położenie jako groźne. Rząd stara się zapomocą oficjalnych agencji zapewnić świat, że kwestya wojny jest wykluczona.

Łącznie z tymi komentarzami korespondent „Berl. Tgbl.“ donosi z odeskich kół wiarygodnych, że wiadomości o zbrojeniach nie są przesadzone i podaje szczegółowy opis wojsk, przesuwanym na granicy tureckiej.

Konstantynopol. (TBK.) Wiadomości o tureckich przygotowaniach wojskowych na granicy rosyjskiej są zupełnie nieuzasadnione. Turcja ostatnimi czasy skoncentrowała nad granicą serbską w dwóch grupach około 40 batalionów.

Wczoraj krążyła tu nieskontrolowana dotąd pogłoska o mobilizacyi. Gdyby ta pogłoska była prawdziwa, to wobec oddalenia terenu tej mobilizacyi nie podobna uważać jej za skierowaną przeciw Rosyi.

Niebezpieczeństwo wojny japońsko-amerykańskiej.

Paryż. (Tel. wł.) Korespondent amerykański „Martina“ zapewnia na podstawie informacji, otrzymanych od najwybitniejszych przedstawicieli amerykańskiego świata politycznego i na mocy własnych spostrzeżeń, że wojna między Stanami Zjednoczonymi a Japonią może wybuchnąć każdej chwili.

Głód w Serbii.

Belgrad. (TBK.) Na początku posiedzenia skupczy ny poseł radykalny Kazarewicz zwrócił uwagę na głód, panujący w okręgu belgradzkim, skutkiem którego było już nawet kilka wypadków śmierci. Minister Stojanovic przyrzekł rychłą pomoc.

Strajki.

Paryż. (TBK.) Wczoraj wieczorem zastrajkowali robotnicy podmiejskiej kolei podziemnej z tego powodu, iż odmówiono im zapłaty za czas, podczas którego wstrzymano robotę skutkiem wypadku przy kopaniu ziemi.

Baku. (P. Ag.) Strajk w tutejszych kopalniach zażegnano. Robotnicy wrócili do pracy na dawnych warunkach.

Wenecya. (Tel. wł.) Uczniowie tutejszej akademii sztuk pięknych zastrajkowali. Studenci wielu innych miast włoskich przyłączyli się do tego strajku.

Nowa afera szpiegowska.

Paryż. (TBK.) Uwieszono pod zarzutem szpiegostwa 60-letniego niejakiego Krechotza, rzekomo poddanego austriackiego, i 29-letnią jego kochankę Gertrudę Brieger, pochodzącą z państwa niemieckiego.

Pożar.

Paryż. (TBK.) Na stacji telegrafu bez drutu na wieży Eiffla wybuchł wczoraj popołudniu pożar, który wyrządził znaczne szkody. Pożar powstał skutkiem krótkiego połączenia się przewodów.

Z Portugalii.

Lizbona. (TBK.) Król Manuel powołał do pałacu matkę owego człowieka, którego przez omyłkę zabili policyjanci podczas zamachu na króla Carlosa. Król przyrzekł zaopiekować się jej losem.

Paryż. (Ag. Hawasa) Z Lizbony donoszą: Jak wiadomo, obecny gabinet jest gabinetem koalicyjnym, ponieważ zasiadają w nim zastępcy dwu wielkich stronnictw o sprzecznych zapatrywaniach.

Jest rzeczą możliwą, że antagonizm między temi obu stronnictwami znajdzie wyraz w ciągu kampanii wyborczej, gdyż każde z nich pragnęłoby wprowadzić do Izby deputowanych możliwie największą liczbę swych przyjaciół.

Obecnie wszystkie stronnictwa są w tem interesowane, aby spokój, który nastąpił, nie był zakłócony. Gdyby przyszło do rozdziału, to spowodowałoby on przesilenie gabinetowe, a następnie utworzenie własnego gabinetu. Takie przesilenie nie wywrze wcale wpływu na zasady systemu rządowego. Obecny gabinet kieruje się dążnościami wolnomyślnymi, oraz tolerancyą, aby przez to wzrósł w siłę.

Lizbona. (Tel. wł.) Przedwczoraj odbyło się zgromadzenie stronnictwa republikańskiego na wysepce, położonej około południowego brzegu zatoki Tajo. Uczestników przewożyli dwa parowce przy dźwiękach marsylianki.

Republikanie uchwalili rezolucję, orzekającą, iż zamach na króla ocalił kraj przed rewolucją.

Bomby.

Barcelona. (Agencja Hawasa). Wczoraj wieczorem wybuchły tutaj dwie bomby. Kilka osób zabitych, pewna liczba rannych.

Paryż. (TBK.) Według depeszy z Barcelony wybuch dwu bomb nastąpił na ulicy San Ramon. Podczas pierwszego wybuchu ranione były pewna kobieta i mała dziewczyna, wybuch drugiej bomby zabił inną kobietę.

Barcelona. (Tel. wł.) Wczoraj zdarzyło się tutaj dwa wybuchy bomb. Przy pierwszej eksplozyi, która zaszła w dzielnicy robotniczej, jedna kobieta z dziewczynką odniosły okaleczenia, wiele zaś osób straciło przytomność. Drugi wybuch nastąpił w pobliżu kantoru gazety „Liberal”, padła na miejscu ofiarą jedna kobieta a druga została zraniona. Sprawcy tej zbrodni nieznani.

Z Maroka.

Londyn. (TBK.) Do „Daily Telegraph” donoszą z Tangeru, że w Fezie panują ciągle anarchistyczne stosunki. Położenie w żydowskich dzielnicach jest krytyczne. Napadnięto i obrabowano kuryerów niemieckiego, francuskiego i angielskiego, którzy byli w drodze do Tetuanu.

Brest. (TBK.) Prefekt marynarki otrzymał depeszę, że na pokładzie krążownika „Descartes” w Maroku nastąpił wybuch kotła. Trzy osoby utraciły życie, sześć jest ciężko rannych.

Paryż. (TBK.) Do „Eclair” donoszą z Tangeru, że podczas wybuchu na krążowniku „Descartes” 10 osób zostało zabitych a około 30 ranionych.

Tanger. (TBK.) Depesza z Casablanki donosi, że wojsko francuskie obsadziło twierdzę koło Settat.

Paryż. (TBK.) Według depeszy, nadeszłej do ministerstwa marynarki, z osób rannych podczas wybuchu kotła na krążowniku „Descartes”, zmarły jeszcze dwie, tak, że ogółem pięć osób śmierć poniosło.

Wypadek w kopalni.

Nowy Jork. (Tel. wł.) W kopalni węgla Potsville w Pensylwanii wskutek zajęcia chodników przez gazy 28 górników zostało zamkniętych na dole. Zapomocą rury, wyprowadzającej wodę z kopalni na zewnątrz, zdołali zawiadomić, że są zdrowi. Rozpoczęto natychmiast roboty ratunkowe.

Berlin. (Tel. wł.) Cesarz Wilhelm II w marcu br. odbędzie podróż po Morzu Śródziemnym, przytem zawita do rozmaitych miejscowości na wybrzeżach morza. Większą część kwietnia cesarz przepędzi na wyspie Korfu.

Paryż. (Ag. Hawasa). Z Madrytu donoszą, że rozpowszechnione za granicą pogłoski o zamachu na króla Alfonsa są bezpodstawne.

Nowa kombinacja wydawnicza.

Wybory we Lwowie są jakby trzęsieniem ziemi, zmieniając konfigurację powierzchni. Dzieje się tak pod działaniem ogni wewnętrznych, nurtujących nasz świat polityczny. Żądza czynów wiekopomych, konieczność wyjawienia wielkich programów i sił swoich — to są czynniki wewnętrzne, działające jak ogień wulkaniczny w regionach, poddanych obecnie miłościwemu panowaniu p. Godzimira Małachowskiego.

Zapowiedzią dalszych zjawisk ma być przekształ-

cenie „Dziennika Polskiego”, o którym mieliśmy niedawno sposobność pisać w związku z działalnością rzeczonego męża stanu.

P. Małachowski, jak przepowiadaliśmy, pragnie ustalić losy „Dziennika Polskiego”, dotąd przezeń wyzyskiwanego w tajemnym stosunku. Aby nadać swemu osobistemu stanowisku jakieś znaczenie polityczne, postanowił skompromitować szersze koło osób, żadnych czynu politycznego, marką wspólnej działalności. W tym celu stwarza się na gwałt „stronnictwo”, a stronnictwo bez dziennika jest nie do pomyslenia.

Przed „Dziennikiem Polskim” otwiera się nowe pole działalności demokratyczno-liberalnej. O tem, co było, nie będzie mu się pamiętało; będzie to już stary dziennik polityczny, bez potajemnych inspiracji rządowych i prywatnych, pracujący legalnie w rodzinie demokratycznej, pod wysokim protektoratem p. Małachowskiego, w duchu tradycji Konstytucyj 3 maja, Racławic, rządów miejskich z przed kilku lat, no i bynajmniej już nie w duchu antysemitki.

Bo jak opiewają pogłoski, które nas doszły, do zakupu „Dziennika” przystępuje spółka, złożona w połowie z kapitalistów żydowskich, w drugiej zaś połowie z przedstawicieli polskiej demokracji, reprezentowanej przez pp. Małachowskiego, Aleksandra Lisiewicza, Michała Lityńskiego, Michała Wasungę, Rutowskiego, Dułębę i in. Nowa ta spółka nabyć ma połowę własności dziennika za 50 tysięcy koron, a tak jest pomyślana, że wymienieni panowie płacą połowę (pp. Małachowski 10 tys. kor., Wasung 8 tys., Lityński 2 tys., Rutowski 1.000 kor. itd.), kapitaliści zaś żydowscy drugą połowę, tj. 25 tys.

Co do tej drugiej połowy inicjatorzy, w celu przyniesienia kapitałów, wymieniają jedno z poważnych nazwisk świata politycznego, które ma jakoby tę część kapitału firmować. Wymagałoby to sprawdzenia, bo nie wygląda na prawdę.

Gdy mowa o „Dzienniku Polskim”, prostujemy przy sposobności plotkę (z istic machiawelskim połotem!) przez p. Małachowskiego inspirowaną, jakoby Demokracja narodowa zawarła sojusz z socjalistami. Takiego wesela nie było, natomiast widzieliśmy p. Hudeca na zebraniu niedzielnym, błogosławiącego nowym związkom p. Małachowskiego...

Wiadomości bieżące.

Spisrzeczona meteorologiczna (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 18 lutego b. r.:

| Godzina (Czas lwowski) | Ciśnie- nie w mm. | Tempe- ratura C. | Wiatr | Temperatura | | |
|------------------------------|-------------------------|------------------------|-------|-------------------------------|----------------|----------------|
| | | | | Opau w 24 g. (z. i pp.) | Naj- wyższa | Naj- niższa |
| 7 rano | 732.90 | - 2.0 | SW4 | 0.0 | +4.0 | -2.8 |
| 2 popoł. | 731.30 | + 3.9 | SSW5 | | | |
| 9 wiecz. | 729.60 | + 2.0 | SSW5 | | | |

Uwaga: Pogoda przy zmiennem zachmurzeniu.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, opady

Wiedeń. (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicji wschodniej:

Zachmurzenie zwiększa się, ciepota podnosi się, potem opady.

W Galicji zachodniej:

Pochmurno, opady, mierne wiatry, łagodnie.

→ Z kolei. Od dnia 18 lutego począwszy, przyjmują kolej wszelkie przesyłki na szlakach Lwów—Sambor i Lwów—Belzec.

Pomiędzy Tarnopolem a Podwołoczyskami, Kołomyją a Stefanówką, Chodorowem a Podwysokiem, Tarnopolem a Kopyczyńcami podjęto już nieograniczony ruch pociągów.

Na linii Złoczów—Podwołoczyska przyjmuje kolej od 18 bm. napowrót do przewozu przesyłki pośpieszne artykułów ulegających łatwemu zepsuciu, zwierząt, węgla i koksu.

Na szlaku Podwysokie—Potutory podjęto ruch ograniczony (osobowy) pociągami nr. 3313. Ruch ogólny na szlaku Kołomyja—Horodenka otwarty jest na razie tylko pociągami 3953 i 3954.

→ Mianowania. Ministerstwo handlu nadało posady kontrolorów pocztowych, starszym oficyalom pocztowym: J. Kottasowi w Krakowie dla Krakowa, W. Hellerowi w Krakowie, H. Spiegłowi w Buczaczu, B. Schiefermannowi w Podwołoczyskach dla Lwowa, Adolf. Gansowi w Krakowie dla Szczakowu, R. Seifertowi w Krakowie dla Lwowa, J. Zawatkiewiczowi we Lwowie dla Przemysła, S. Krzyżanowskiemu w Stanisławowie, S. Dackiemu w Stryju dla Lwowa, W. Jankiewiczowi w Sieniawie dla Przemysła i Witoldowi Śmiglewskiemu we Lwowie.

→ Zgromadzenie przedwyborcze. W sali stowarzyszenia rękodzielników „Gwiazda” przy ul. Franciszkańskiej 7, odbędzie się dzisiaj o g. 7 wieczorem zgromadzenie przedwyborcze, na którym wygłoszą mowy kandydackie pp. prezes Koła polskiego dr. Głabiński Stan. i poseł dr. Loewenstein.

→ Towarzystwo wytwórczo-spożywcze zawiadamia swoich członków, że otrzymało już dostawę węgla, wstrzymaną wskutek zawiei śnieżnych i sprzedaje węgiel po 1 kor. 80 gr. cetnar w lokalu Rynek 15.

→ Płukanie wodociągów. Dziś w nocy odbywało się od godz. 1 do 3 płukanie rur wodociągu doprowadzającego, skutkiem czego w niektórych punktach miasta woda będzie zmacona. Zmącenie ustąpi w ciągu dnia dzisiejszego.

Wiadomości giełdowe.**Z targów handlowych.**

Wiedeń, 18 lutego. (Tel. wł.) Spirytus. Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 59.60 do 60.80.

Tendencja: spokojna.
Cukier. Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 72.50 do 73.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. — do —. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K. —, w całych wagonach K. — do —, beczkami do —.

Tendencja: spokojna.
Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 28.50 do K. 29.—. W beczkach K. — do —.

Nafta galicyjska z Wiednia beczkami K. 30.— do K. 30.50.

Tendencja: silna. — — —

Targ nierogaczyny.

Oryginalny telegram Józefa Saborsky'ego i Synów
Wiedeń St. Mary.

Wiedeń, 18 lutego.

Na targ nierogaczyny przywieziono ogółem 13.120 sztuk świń, między temi 6589 galicyjskich. Ceny za tuczne świny węgierskie 107 do 111 h., za galicyjskie młode świny 80 do 106 h. za kilogr. żywej wagi.

Depesze z targu pieniężnego.

Wiedeń, dnia 18 lutego. Kursy giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt i oblig. p. z r. 1890 3 proc. 275.50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 268.—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 263.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 250.75, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. pr. 4 —, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 22.50, Zakładu kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 455.—, Clary zł. 40 m. k. 153.—, Pożyczka m. Insubruku 20 zł. 106.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 102.50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 65.—, Ofen 40 zł. 225.—, Palfy 40 zł. m. konw. 189.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 51.50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 30.50, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 66.—, Salma 40 zł. m. k. 217.—, Pożyczka salburska po 20 zł. 110.—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 185.40, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 508.—

Berlin, dn. 18 lutego. Banknoty austriackie 85.05. Spirytus —.

Paryż, dn. 18 lutego. Trzy procentowa renta 97.05 mąka 29.20. Usposobienie: Frankfurt, d. 18 lutego. Austr. kred. 200.70, Koleje państwowe — Discont: 173.50 Laura —, Alpy —.

Wiedeń, d. 19 lutego. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 638.50, Akcje węgier. Zakładu kredyt 774.50, Akcje Anglo banku 304.—, Akcje Unionbanku 546.—, Akcje Landerbanku 414.—, Akcje Bankvereinu 534.—, Akcje Boden credit 1059.—, Akcje gal. Banku hipot. 570.—, Akcje kolei państwowych 672.50, Akcje kolei południowej 141.50, Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 424.—, Akcje kolei półn. 5295—5320, Akcje kolei czern. —, Akcje Alpy 633.50, Akcje Rima Muranyi 534.50, Akcje Prag. Tow. żel. 2535.—, Akcje Fabryki ironi 518.50 —, Akcje tur. twon. 410.— Akcje gal. karp. Tow. naft. 514 (po giełdzie 500). Oblig. węg. ind. 94.70 Renta majowa 97.80, Austr. Renta koronowa 97.70 Węg. Renta koronowa 94.20, 56 l. Lisy Tow. kred. ziem. 94.75, 4 proc. lisy Banku hip. 95.—, 4 1/2 proc. lisy Banku hipot. 99.90, 5 proc. lisy Banku hipoteczn. 111.—, 4 proc. lisy Banku kraj. 95.15 4 1/2 proc. lisy Banku kraj. 100.60, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 98.30, 4 proc. Gal. pożyczka 1893 r. 96.50, 4 proc. pożyczka miasta Lwowa 95.25, Losy tureckie 186.—, Mark. 117.71, Ruble 251.75, Kredyty —, Alpy —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. — ros. 5 proc. pożyczka 1906 91.40.

Usposobienie trwale bez ochoty skutkiem zagranicznych sprawozdań. Papiery naftowe przejściowo bardziej spadły. Montany ustalone.

Wiedeń. (Tel. wł.) Giełda wczorajsza pod wpływem niepomyślnych wiadomości z targów zagranicznych miała przebieg bezochotny. Obroty były bardzo ograniczone, jedynie w papierach górskich dokonano żywszych interesów. Wartości inne, zwłaszcza akcje nafty podległy silnej realizacyi. Przebieg był do końca bez ochoty. Zamknięcie odbyło się przy słabem usposobieniu.

Berlin, dnia 19 lutego. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 201.25, staatsbahny 144.— Discont Comandit 174.10, Berlin. Tow. handl. 158.— Laura 211.—, Bohumery 197.25, Kolej połudn. wschodnio-pruska —, Rubel za got. 213.95, Kolej warsz.-wied. —, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 132.—, Losy tureckie 146.50 Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 196.90, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacye — Lombardy 25.40, Kolej Henry 117.50 Niemiecki bank narodowy 115.10 Kanada Proferred 140.60, Akcje żegluga hamburskiej 117.50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 286.—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 72.75, 3 1/2 proc. renta rosyjska 72.30 4 proc. renta rosyjska z r. 1902 81.50, 4 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1905 93.80 Rheinische Stahlwerke 166.25 Gelsenkirchen 183.40.

Berlin, dnia 19 lutego. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 201.25, Staatsbahny 144.—, Lombardy 25.40, Discont Comandit 174.10, Ruble 213.95.

Tendencja: chętna.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 18 lutego. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 11.70 do 11.71, Pszenica na maj od — do —, Pszenica na październik od 10.25 do 10.26, Zyto na kwiecień 1908 r. od 10.25 do 10.26, Zyto na październik od 8.85 do 8.86, Owies na kwiecień 1908 r. od 7.80 do 7.81, Owies na październik od 0.— do 0.—, kukurudza na wrzesień 0.— do 0.—, kukurudza na sierpień od 0.— do 0.—, kukurudza na maj 1908 r. od 6.70 do 6.71 Rzepak na maj 1908 0.— do 0.—, Rzepak na sierpień od 16.60 do 16.70.

Pogoda: pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.